Nr. 286. Kraków, Czwartek 8 Czerwca 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem . . .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ **za** opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) **za** pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kitchener of Khartoum.

W nowoczesnych wojnach nigdy prawie nie zdarza się, aby wodzowie naczelni sami rzucali się w bój i dając chwalebny przykład żołnierzom, ginęli na polu bitwy. O takich wypadkach czyta się tylko w historyi wieków starożytnych i średnich. Dziś wodzowie kierują bitwami, oddaleni od nich o wiele mil. Generał Kitchener zginął jako przypadkowa ofiara wojny, zginął na morzu, chociaż nie był admirałem, lecz specyalistą w wojnie lądowej.

Jak wielu najbardziej typowych Anglików, tak i Horatio Herbert Kitchener urodził się w Irlandyi, z rodziny rdzennie angielskiej. Ojciec jego był komendantem pułku dragonów stacyonowanego w hrabstwie Kerry. Datą urodzenia Kitchenera jest 24 czerwca 1850. Jako syn oficera sztabowego wstąpił Kitchener do akademii wojskowej w Woolwich. Ale szkoła nie smakowała mu jakoś i w r. 1871 przybył do Francyi, aby — bez pozwolenia — przyjrzeć się wojnie zbliska i po części brać w niej udział, oczywiście po stronie Francuzów. W 21 roku życia został wcielony do korpusu inżynierskiego. Inżynierem też w pierwszym rzędzie pozostał do końca swej działalności. W Palestynie i na Cyprze pracował jako topograf, a podczas gdy inna młodzież oficerska bawiła się, on nauczył się gruntownie po arabsku. Potem chciał się przenieść jako kapitan kawaleryi egipskiej do Egiptu. Komisarzowi egzaminacyjnemu nie podobały się jednak zbyt słabe zdolności hippiczne smukłego, eleganckiego oficera i o mało nie odrzucił jego usług. Anglia nie posiadałaby dziś prawdopodobnie południowej Afryki. W r. 1889 należał Kitchener do sztabu ekspedycyi nilowej, w kilka lat później był generalnym adjutantem armii kedywa egipskiego, którą podjął się zreorganizować. »Żołnierz egipski byłby najlepszym żołnierzem na świecie — oświadczył pułkownik Kitchener — gdyby tylko nie uciekał«. Ta jedyna może humorystyczna uwaga, jaka padła z jego surowych ust, stała się później nieaktualna, gdyż pod żelazną tresurą Kitchenera żołnierz egipski nabrał niebawem cech prawdziwie rycerskich i odznaczył się w wyprawach sudańskich.

Jako pułkownik piastował Kitchener godność gubernatora Suakinu, tej bramy Nilu, otwartej ku Morzu Czerwonemu i w starciach z wojskami kalifa otrzymał pierwszą ranę, cięcie w podbródek. Jego właściwem polem czynności było jednak Kairo, gdzie w egipskiem ministerstwie wojny przeprowadził administracyjne reformy, które wywołały podziw lorda Cromera ministra Egiptu i położyły fundament pod niezachwiane jego zaufanie w zdolności młodego, energicznego oficera.

W Sudanie szło o to, by położyć kres niebezpiecznemu ruchowi mahdystycznemu, którego ofiarą padł idealista i mistyk Gordon. Zwycięstwo Menelika odniesione 1 marca 1896 nad Włochami dało Anglikom zewnętrzny powód do energicznego wystąpienia. Na krótko przed temi wypadkami przedłożono lordowi Cromerowi dwa projekty, obydwa żądające pieniędzy z egipskiej kasy państwowej, lecz każdy na inne cele. Autor jednego projektu, Kitchener, żądał pieniędzy na kampanię, celem zburzenia kalifatu, autor drugiego, sir William Garstin, chciał rozpocząć dzieło cywilizacyjne: budowę wielkiego rezerwoaru nad Nilem. Komisya, badająca oba projekty, oświadczyła się za dziełem pokoju. Kitchener był pobity. Lecz Salisbury, który właśnie wtedy przyszedł do steru jako prezydent gabinetu, dowiedziawszy się o sporze, zmienił rozstrzygnięcie i Kitchener dostał swoją wojnę.

Sir Herbert, który był przedewszystkiem inżynierem, przedsiębiorcą, urzędnikiem, organizatorem, obliczył dokładnie, ile będzie potrzebował wojska, ile materyału pomocniczego, ile czasu na spokorenie kalifa. Potem wyruszył. Małą swoją armię przewoził z początku prymitywną kolejką, potem kazał przewieźć swoją armię niby jakieś towarzystwo turystyczne, na parowcach firmy Cooka do Assuan. Towarzyszyło mu 4000 wielbłądów z prowiantami i amunicyą, oraz 5000 robotników. Równocześnie budował kolej. Wkrótce potem drogę, na której przebycie potrzeba było wiele dni, można było przebyć w ciągu tylko godzin. Po przebyciu tej drogi, nie trzeba było wielkiego talentu taktycznego, aby pokonać walecznych ale źle uzbrojonych derwiszów i utorować sobie drogę do Dongoli. Właśnie to utorowanie sobie drogi było jednak mistrzowskiem dziełem Kitchenera. Przezwyciężywszy wszystkie trudności komunikacyjne i uporawszy się z cholerą, rozpoczął już bezpośredni pochód do głównej twierdzy kalifa, do Chartumu.

Zbuntowała się pustynia piaszczysta przeciw panowaniu białego człowieka. Żółty piasek rozpalony w słońcu podzwrotnikowem i palił stopy; palące, duszne wiatry szalały nad niezmierną płaszczyzną i przewracały ludzi; zarazy i wylewy ścigały ich mściwie i żądały wiele ofiar. Pustynia zdawała się niemożliwą do przebycia. Kitchener pytał ekspertów, żołnierzy, tubylców: każdy mówił, że budować kolej jest niepodobieństwem. Więc Kitchener postanowił — zbudować kolej. Wybrał inżyniera i kazał sprowadzić tysiące robotników. Każdego z nich trzeba było dopiero nauczyć, każdą kroplę wody trzeba było przywieźć zdaleka, każdy funt sucharów z Kairu. Zboże sprowadził Kitchener z Rosyi, armaty z Anglii, lokomotywy z Ameryki. Tak przyszła kolej do skutku. Była to właściwie główna część kampanii, albowiem bitwa pod Omdurmanem, jakkolwiek straszna, ze stanowiska militarnego była już zabawką. Z pogardą śmierci rzucali się derwisze w swoich białych płaszczach na najeźdźców; nowe karabiny maszynowe zmiatały ich tysiącami, dziesiątkami tysięcy. Jeźdźcy i konie, kobiety i dzieci, wszystko co się dostało w obręb ognia, zostało poprostu skoszone. Gdy kalif uciekał jedną bramą miasta, drugą Kitchener na czele sztabu wjeżdżał, jako pogromca pustyni.

»Sendar« — tak nazywają tubylcy angielskiego generalissimusa — nieruchomy jak sfinks, kazał na miejscu, gdzie przed 13 laty ciemnoskórzy fanatycy zamordowali Gordona, odprawić uroczyste nabożeństwo. Działa zagrzmiały z za Nilu, gdy kapłani anglikańscy odmawiali modły i gdy namiestnik wzniósł trzykrotne »cheer« na cześć króla. Chorągiew brytyjska powiała z pałacu kalifa i pięciokrotną wielkością przyćmiewała skromną chorągiewkę kedywa. Potem uczynił Kitchener coś, co miało symbolizować zupełny pogrom mahdyzmu. Kazał otworzyć już silnie uszkodzony granatami grób mahdiego, wyjąć jego zwłoki i odciąć z nich głowę. Czaszka proroka szła z ręki do ręki, a pojmani derwisze przypatrywali się temu ze zdziwieniem i zgrozą. Rozwiał się nimb nieśmiertelności mahdiego, skończyła się wojna w Sudanie. Od tej chwili władztwo Anglii nad Egiptem sięgało od delty Nilu aż po jego źródła...

Wspólnie całą tę kampanię odbył, straszne rzezie i ową straszną ceremonię widział młody wówczas oficer i dziennikarz, Winston Churchill. Jeżeli Kitchener znany był światu jako okrutny, brutalny generał, reputacyę tę wyrobił mu Churchill. Prasa angielska próbowała upiększeń — Churchill rzucił się na kłamców i obwinił Kitchenera i jego żołnierzy o barbarzyństwa, kompromitujące Anglię. Serdar pozostał jednak niewzruszonym, nie bronił się, nie przemówił, jak zwykle, ani słowa.

Wkrótce po bitwie pod Ondurmanem zmusił francuskiego majora Marchanda, który z Sudanu dotarł był aż do Faszody nad Białym Nilem, do wstrzymania pochodu. Spotkanie obu wodzów, reprezentantów dwóch narodów i rządów, jest historycznem curiosum. Marchand zatknął flagę trójkolorową, ale Kitchener oświadczył spokojnie, że tu może powiewać tylko flaga brytyjska. Wojna i pokój wahały się na szalach; obaj mężowie miecza byli twardzi, ale Kitchener był od Francuza twardszy. Trójkolorowa flaga pochyliła się — i niebezpieczna rozmowa dyplomatyczna zakończyła się bankietem.

Gdy Kitchener wrócił do Londynu, powitano go jak półboga. Prasa dzingoistyczna popadła w ekstazę; Wellington, »żelazny książę«, wracający z pod Waterloo, nie był tak witany, jak żelazny namiestnik Kitchener po zwycięstwach w Ondurmanie i Faszodzie. Otrzymał od parlamentu tytuł »lord of Khartoum and of Aspell« i honorową nagrodę pieniężną 700,000 koron. Potem wrócił do Egiptu i pozostał tam, aż wojna południowo-afrykańska przybrała obrót dla Anglii niekorzystny. Kitchener przewidział to, gdyż znał sposób wojowania swych ziomków, ich taktykę niezdecydowaną, cofającą się przed skrupułami sumienia, posługującą się niedostatecznemi środkami. Wiedział, że wojna rozpocznie się na dobre dopiero, gdy lord Salisbury zamianuje małego lorda Robertsa marszałkiem polnym a wysokiego lorda Kitchenera pośle jako szefa sztabu generalnego na południe. Szybką organizacyę armii, przeznaczonej do ataku na Bloemfontain i Pretoryę, jemu należy przypisać. Jako wódz miał sukces przeciw Cronjemu; ale jego właściwą zasługą była, jak zawsze, praca inżynierska, przezwyciężanie trudności komunikacyjnych zdala od podstawy ojczystej, organizowanie wielkich transportów, wytrwała i podstępna robota, podkopująca wszystkie siły nieprzyjaciela. A gdy stary lord Roberts wrócił do Anglii, zostawiając mu dalsze prowadzenie niesławnej lecz mozolnej wojny podjazdowej, Kitchener wynalazł system domów blokowych, które dozwalały na objęcie olbrzymich przestrzeni drutem kolczastym, i założył osławiony obóz koncentracyjny dla cywilnej ludności boerskiej, który wywołał w świecie cywilizowanym wielkie oburzenie.

Kitchener mianowany został generałem porucznikiem, otrzymał tytuł »Viscounta« i dar honorowy w kwocie przeszło miliona koron. Został naczelnym dowódzcą w Indyach, marszałkiem polnym, członkiem komitetu obrony państwa. W Indyach umocnił stanowisko Anglii przeciw Rosyi. Jego siedmioletnia działalność w tym wiecznie podminowanym, niezadowolonym kraju, miała sukcesy organizatorskie. Urządził armię indyjską tak, że w razie buntu zawsze mógł stawiać pułk jednej rasy czy kasty, przeciw pułkowi innej rasy i kasty. W r. 1910 wybuchł jego konflikt z wicekrólem lordem Curzonem, który nie mógł znieść jego autokratycznych rządów wojskowych. Dwie najdumniejsze energie stanęły naprzeciw siebie. Konflikt rozstrzygnął się w Londynie; Curzon poszedł na pensyę. Ale »K. of K.«, jak żołnierze nazywali Kitchenera, nie pozostał już także długo. Przyszedł gabinet liberalny i John Morley, nowy sekretarz Indyj, nie chciał wypuścić z rąk cywilnego zarządu armią. Kitchener podał się do dymisyi. Odrzucił ofiarowaną mu po ks. Connaught synekurę naczelnego komendanta Morza Śródziemnego i zdawało się, że już w państwie brytyjskiem niema roli, dla takiej jak on osobistości. W r. 1911 jednak rząd się rozmyślił i powołał go na stanowisko generalnego konsula Egiptu z władzą regenta.

Gdy Anglia wdała się w wojnę europejską, Kitchener został zamianowany ministrem wojny. Kto śledził jego metody prowadzenia wojny kolonialnej, odnajdzie je także w całej angielskiej strategii obecnej wojny.

Pod względem fizycznym był Kitchener wspaniałym okazem męskości. Wysoki na przeszło 6 stóp, smukły; kształtna twarz z wysokiem czołem, włosy rozczesane na dwie strony, ogromne brwi ocieniały bezzamiętne oczy; pod dużym, prostym nosem potężne wąsy; cera czerwona, wysuszona słońcem pustyni przez 25 lat; nie śmiał się nigdy, a mówił tylko, gdy musiał. Był to samotny, despotyczny pan, kawaler, bez zwolenników i przyjaciół. Żołnierze nie kochali go, bali się tylko jego surowości. Na ich ukłony nie odpowiadał. We wszystkich jego organizacyach najwięcej szwankowała służba sanitarna; ale gdzie przybył, tam nie było korupcyi, ani zbytku, ani kobiet. Jego sztuka wojenna miała w sobie wiele z buchalteryi; raz chwalił się, że jedną ze swoich „małych wojen“ przeprowadził o 300.000 fszt. mniejszym kosztem, niż preliminował kosztorys. Był ideałem angielskiego wodza imperyalistycznego z czasów przed zaprowadzeniem obowiązku wojskowego w Anglii. Ta innowacya wojskowa w gruncie rzeczy nie podobała mu się, długi czas miał nadzieję i obiecywał, że wystarczy zaciąg ochotniczy. Może czuł, że się przeżył, że dowodzenie armią hałową wymaga innych kwalifikacyj, niż te, które on nabył w ciągu całej swojej karyery wojskowej.

Bądź co bądź dla Anglii śmierć jego jest stratą ogromną, bo chociaż lord Chartumu był rycerzem kupieckiego imperyalizmu, zawsze jednak reprezentował żywioł owego ducha rycerskości, którego Anglia nie ma poddostatkiem.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 8 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 7 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Zaatakowane przez znacznie przeważające siły zostały wojska nasze, walczące na Wołyniu nad górną Putylówką, cofnięto do obszaru Łucka. Ruch odbył się bez poważnej przeszkody ze strony nieprzyjaciela.

Na wszystkich innych miejscach całego frontu północno-wschodniego zostali Rosyanie krwawo odparci, a to na północny zachód od Rafałówki, nad dolnym Styrem, koło Beresztian, nad potokiem Kormin, koło Sapanowa, nad górną Strypą, koło Jazłowca, nad Dniestrem i na granicy besarabskiej.

Na północny zachód od Tarnopola odrzuciła jedna z naszych dywizyj w jednem miejscu dwa, w innem miejscu siedem ataków.

Bardzo ciężkie straty poniósł nieprzyjaciel także w obszarze Okna i Dobronouc, gdzie jego szturmujące kolumny zostały w zaciętej walce ręcznej odrzucone.

Włoski teren wojenny.

Na południowy zachód od Asiago kontynuowały nasze wojska atak koło Cesuna i zajęły Busibolo.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany, spokojnie.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 8 czerwca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi:

Zachodni teren wojenny.

Celem rozszerzenia sukcesu, osiągniętego 2 czerwca na wzgórzach na połudn. wschód od Ypern, zaatakowały wczoraj wojska górnośląskie i wirtemberskie pozycye angielskie pod Hooge. Reszta wsi, która pozostawała dotąd w ręku nieprzyjaciela, tudzież rowy, przytykające na zachód i wschód do niej, zostały zdobyte. Cały teren wzgórz na południowy wschód od Ypern, w rozciągłości przeszło 3 klm., jest przeto w naszem posiadaniu. Angielskie straty w ludziach są ciężkie, gdyż znowu można było tylko niewielu żołnierzy wziąć do niewoli.

Na zachodnim brzegu Mozy, wieczorem, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, poszły znaczne siły francuskie trzy razy do ataku na nasze linie, na wzgórzu Caurette. Nieprzyjaciel został odparty, stanowisko jest bez luk w naszem ręku.

Na wschodnim brzegu zacięte walki między lasem Caillette a Damloup, rozpoczęte dnia 2 czerwca, przyniosły dalsze sukcesy. Pancerna warownia Vaux od dzisiejszej nocy znajduje się w naszych rękach w całości. Faktycznie była ona zdobytą już 2 czerwca przez pierwszą kompanię paderborskiego pułku piechoty, pod wodzą porucznika Rackowa, którego przytem skutecznie popierali pionierzy pierwszej kompanii rezerwowego batalionu pionierskiego nr. 20, pod wodzą porucznika w rezerwie, Ruberga. Za zdobywcami poszły dwie dalsze części tego doskonałego wojska. Oznajmienie tego faktu dotychczas nie mogło jeszcze nastąpić, ponieważ w niedostępnych dla nas podziemiach trzymały się resztki załogi francuskiej. Teraz one się poddały, dzięki czemu wraz z jeńcami przy wczorajszych daremnych próbach odsieczy, wzięliśmy przeszło 700 jeńców. Zdobyto też wielką liczbę dział, karabinów maszynowych i miotaczy min.

Także walki o zbocza po obu stronach fortu i o grzbiet górski na południowy zachód od Damloup zostały przeprowadzone zwycięsko. Nieprzyjaciel w ostatnich dniach czynił rozpaczliwe wysiłki, by nie dopuścić do upadku warowni i sąsiednich pozycyj. Wszystkie te próby nie udały się wśród najcięższych strat. — Oprócz Paderborczyków odznaczyli się także i Westfalczycy, wojska z Lippe i ze Wschodnich Prus. Cesarz nadał porucznikowi Rackowowi order »Pour le merite«.

Wschodni i bałkański teren wojenny.

Położenie u wojsk niemieckich niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki na froncie rosyjskim.

Wiedeń, 8 czerwca.

»N. W. Journal« donosi z Czerniowiec: Ogień artyleryi rosyjskiej na odcinku Dobronouc i Okno rozpoczął się dnia 5-go b. m. o godzinie 4-tej rano. Rosyanie zasypali nasze rowy strzeleckie deszczem pocisków, poczem rozpoczęli ostrzeliwanie tylnych połączeń, oraz zestrzelali zasieki druciane. Ponieważ wskutek zaporowego ognia artyleryi rosyjskiej komunikacya z naszemi wysuniętemi pozycyami stała się niemożliwa, udało się Rosyanom około godz. 1½ po południu wedrzeć na jednem miejscu do naszego rowu strzeleckiego, mimo zaciętej obrony. Wojska rosyjskie rzuciły się natychmiast przez wąski wyłom do dalszego ataku, usiłując zepchnąć wojska naszej drugiej linii. Rozpoczęła się zaciekła walka. Wojska austro-węgierskie stawiały atakującym Rosyanom nieugięty opór, uniemożliwiając dalsze posuwanie się szturmujących kolumn.

Krwawe zapasy trwały do późnej nocy. **Wojska austro-węgierskie atakowały bez przerwy Rosyan, którzy usiłowali usadowić i umocnić się w zdobytych pozycyach. Wreszcie poszły nasze wojska do ataku na bagnety i wyparły nieprzyjaciela z części zdobytych przez niego pozycyj,** zadając mu krwawe straty. Wskutek pomyślnie przeprowadzonego manewru oskrzydlającego, wojska nasze wzięły w tem miejscu 1.700 żołnierzy rosyjskich do niewoli.

Ewakuacya Wenecyi.

Lugano, 8 czerwca.

Dzienniki szwajcarskie donoszą: **Władze włoskie rozpoczęły z gorączkowym pośpiechem ewakuacyę Wenecyi.** Przedewszystkiem usuwają z miasta wszystkie szpitale, arsenały i inne zakłady wojskowe.

Straty włoskie.

Magdeburg, 8 czerwca.

»Magdeb. Ztg.« donosi z Zurychu: Dzienniki szwajcarskie donoszą z Medyolanu: Straty, poniesione przez Włochów w walkach w Tyrolu były tak wielkie, że prawie **wszystkie wojska, które brały udział w tych walkach, zostały wycofane z frontu i będą poddane gruntownej reorganizacyi.**

Francuska rada obrony narodowej.

Genewa, 8 czerwca.

Z Paryża donoszą z datą 6 b. m.: Wczoraj odbyło się tu nieoczekiwanie posiedzenie **najwyższej rady obrony narodowej** (Conseil supérieur de la défense nationale).

Wedle doniesienia Agencyi Fournier tematem konferencyi była **zaciekłona sytuacya wojenna.**

Tajne posiedzenie Izby francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 8 czerwca.

Izba po mowie prezydenta ministrów Brianda postanowiła odbyć 16 czerwca **tajne posiedzenie dla omówienia interpelacyi, dotyczących wydarzeń pod Verdun.**

Briand oświadczył, że gotów jest dać parlamentowi wszelkie wyjaśnienia i pozwolić, by dyskusya przybrała odpowiednie rozmiary, aby rząd mógł wypowiedzieć się o wszelkich okolicznościach swojej polityki w czasie wojny.

Konferencye w Londynie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 8 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: Wedle doniesień dzienników tutejszych z Londynu, admirał Jellicoe wyjechał do Londynu, celem wzięcia udziału w konferencyi, jaka odbędzie się w admiralicyi.

Król Jerzy wyraził życzenie, by admirał Jellicoe osobiście przedłożył mu sprawozdanie z bitwy na morzu Północnem.

Dzienniki **atakują ostro admirała Jellicoe** z powodu jego postępowania, które wykazuje wiele błędów.

Koalicya wobec Grecyi i Rumunii.

Lugano, 8 czerwca.

Wszystkie dzienniki włoskie potwierdzają wiadomość, że koalicya postanowiła taktykę swoją, stosowaną wobec Grecyi gruntownie zmienić i **postępować wobec tego państwa z całą bezwzględnością.**

Dalej podnoszą dzienniki włoskie, że koalicya przedsięweźmie w najbliższych dniach w Bukareszcie wspólne demarche, celem zmuszenia Rumunii do ostatecznego wyjaśnienia swego stanowiska wobec mocarstw, prowadzących wojnę.

Blokada Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berno, 8 czerwca.

Medyolański »Secolo« donosi z Salonik: **Koalicya wczoraj rozpoczęła blokadę wybrzeży Grecyi.**

Stan oblężenia w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 8 czerwca.

Agencya telegraficzna petersburska donosi z Pireus: **Rząd grecki zamierza proklamować stan oblężenia w całej Grecyi i uwięzić Venizelosa oraz najwybitniejszych jego zwolenników politycznych.**

Po śmierci Kitchenera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 czerwca.

Król wydał rozkaz do armii, wyrażający głęboki smutek z powodu śmierci lorda Kitchenera i podnoszący wyświadczone przez niego państwu w czasie tak ogromnych trudności usługi. Oficerowie otrzymali rozkaz, aby od d. 7 bm. począwszy nosili przez tydzień żałobę.

Wrażenie w Londynie.

Amsterdam, 8 czerwca.

»Handelsblad« donosi z Londynu: Wiadomość o śmierci lorda Kitchenera wywołała tu druzgocące wrażenie. W City wybiegli ludzie z restauracyj i biur i otaczali roznosicieli gazet, wyrywając gazety formalnie z rąk. Wrażenie w tłumach było nie do opisania. Na wielu budynkach zniżono chorągwie do pół masztu. Story w budynku urzędu wojennego zapuszczono. — **Dzienniki londyńskie uważają śmierć Kitchenera za katastrofę narodową.**

Następca Kitchenera.

Amsterdam, 8 czerwca.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu: Sir William Robertson, który w ostatnim czasie odgrywał ważną rolę w urzędzie wojennym, uważany jest ogólnie za następcę Kitchenera. Wymieniają także lorda Derbyego.

Wielkie demonstracye w Petersburgu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 8 czerwca.

»Fremden-Blatt« donosi z Berlina: Dzienniki tutejsze donoszą via Sztokholm, że **w Petersburgu, w dzielnicy wyborskiej odbyły się wielkie demonstracye antymilitarne, urządzone przez związki robotnicze. — Demonstranci nieśli w pochodzie czerwone sztandary i śpiewali pieśni rewolucyjne. Przyszło do starcia z policyą, która zrobiła użytek z broni palnej, strzelając do demonstrujących tłumów. Mnóstwo osób zostało zranionych.**

Święto Czwartaków.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Na pozycyi, 29 maja.

II.

Po defiladzie batalion odszedł do swych ziemianek, gdzie wszystkie kompanie czwartackie podejmowały licznych delegatów-żołnierzy ze wszystkich pułków i oddziałów legionowych, oraz delegacyę sąsiadów-Węgrów. Po spożyciu śniadania w ogrodowej hali, przystrojonej zielenią i chorągwiami o barwach narodowych, goście z pułkownikiem na czele udali się na pozycyę, gdzie przy dźwiękach orkiestry odbyło się strzelanie premiowe pod komendą kap. Fr. Sikorskiego. Pierwszą nagrodę (złoty zegarek) otrzymał pułk. Rydz-Śmigły, a pierwszą żołnierską plut. Lewicki Adam (książeczka Kasy 4 p. p. na 100 kor. i dukaty, dar ks. biskupa Bandurskiego). Nadto cały szereg nagród kombinowanych z różnych przedmiotów.

O godz. pół do 2 podano znów w Osiedlu Rojowem obiad. Do stołu zasiadło około 250 osób. Ogólny poklask wywołało pojawienie się oficerów-Węgrów, którzy przybyli na naszą uroczystość swój piękny, dobrze zestrojony chór żołnierski. Podczas obiadu zabrał głos najpierw gospodarz, pułkownik Roja, komendant Czwartaków.

W sposób prosty, żołnierski, mówił pułkownik, iż pułk czwarty wymaszerował w pole z postanowieniem, aby się przyczynić w przybliżeniu do tych żołnierzy, jakich wydała nasza przeszłość. Wspominał tedy pułkownik pokrótce bojowe dzieje swego pułku. Więc Jastków, gdzie dzięki szturmom Czwartaków przełamano prawe skrzydło nieprzyjacielskie. Pułk otrzymał pierwszą pochwałę za ten czyn ze strony generała-dywizyonera c. i k. armii. Następnie idą miejscowości Bratnik, Kozłówka, Kiesłkówka i Lysobyki, pod którémi 4-ty pułk w roku 31 bił się z Moskalami pod Bogusławskim. Następnie Wola Osolińska, która wsiąka major Galica i kap. Szeraue.

Przeszedł pułk wiele innych miejscowości wśród większych i mniejszych bitew i potyczek, poczem ciężki długi marsz wzdłuż jezior Świteży na Kowel. Zajęliśmy Krzeczenowice, Hulewicze i Rudkę Sitowiecką, przyczem największe trudy ponosił II batalion kap. Sikorskiego. Pod Czeleniem wzięliśmy pod komendę bryg. Piłsudskiego. Tu nawiązały się nici szczerej przyjaźni pomiędzy I Brygadą, a Czwartakami. — Przyjaźń ta zmieniła się w braterstwo broni pod Koszyszczami, gdzie z 5 p. p. podpułk. Berbeckiego odpieraliśmy ataki nieprzyjacielskie. Toastem na cześć Polski zakończył pułk. Roja swoje dłuższe, pełne głębszych myśli, przemówienie.

Następnie przemawiali: major Galica, kap. Bończa, major Ryński, ks. Andrzej Lubomirski imieniem N. K. N. i Koła polskiego, gen. Puchalski, kap. Kukiel i podpułk. Norwid.

Na uroczystość nadeszło wiele pism i depesz z różnych stron kraju. Największe wrażenie wywarło pismo włościan z Jastkowa, gdzie pułk 4 przeszedł pierwszą wielką bitwę. Pismo to brzmi:

„Do 4-go pułku Legionów Polskich na pozycyi bojowej. W rocznicę powstania 4 p. p. Legionów Polskich szlemy Ci, Kochany nasz Pułkowniku i Wam Kochani Oficerowie i Żołnierze polscy serdeczne życzenia i Szczęść Wam Boże w Waszej znojnej pracy i krwawym boju. Wasze bohaterstwo i pogardę śmierci przypominają nam wciąż mogiły jastkowskie, gdzie leżą Wasi ... Widzieliśmy, jak Czwarty Pułk na jastkowskich polach szedł do ataku na wroga i takim wielkim, bohaterskim ten pułk zawsze w naszej pamięci zostanie. Dlatego Was czcimy, podziwiamy i kochamy, tembardziej, że jesteście i będziecie zawsze najlepszymi synami i braćmi ... w Waszych szeregach. Niech Wam Bóg błogosławi w Waszym boju, zwycięstwa, i wracajcie do nas zwycięzcami.

Włościanie z gminy Jastków".

Następuje przeszło 60 podpisów chłopskich.

Ekscelencja marszałek polny porucznik, były komendant Legionów Polskich, Karol Trzaska Durski nadesłał obszerny list do Czwartaków, który kończy okrzykiem: »Niechaj żyje pułk czwarty, niechaj żyje dla wdzięcznego i oswobodzonego narodu«. Wiceprezes N. K. N. Jaworski, usprawiedliwiając niemożność przybycia na uroczystość, pisze: »Jesteśmy wszyscy dumni z tych, którzy kontynuują sławę nieśmiertelnego czwartego pułku".

Obszerny list nadesłał Stefan Żeromski, w którym powiada: „Śmiem na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Pułkownika, jako reprezentanta zespołu Oficerów i Żołnierzy czwartego pułku Legionów Polskich, przesyłać gorące życzenie, ażeby czyny i trudy wojenne, podjęte przez żołnierzy polskich, osiągnęły ten pełen sławy cel, upragniony przez całe nasze plemię, który był i jest tych dzieł walecznych podnietą i niegasnącą żądzą, — ażeby przyszłoroczne święto czwartego pułku przypadło już w dobie zaszczepienia stuletniej tęsknoty porozdzieranego narodu, wśród olbrzymiego zakresu i rozpędu wyjarzmionej pracy, której ojcom, dziadom i naddziadom przemoc wykonać nie dała".

Z Warszawy nadesłali pisma: Centralny Komitet Narodowy, Liga państwowości polskiej, Liga Kobiet i t. d. Z Krakowa prezydium miasta, Krak. Liga Kobiet i wiele instytucyj społecznych i narodowych.

Z Lublina Związek mieszczański, Liga Kobiet, Gospoda dla Legionistów, ks. rektor Władziński, mec. Sekutowicz, red. »Gazety Ludowej«, z Piotrkowa Liga Kobiet, Komenda Grupy Legionów Polskich z Kozienic, Komenda Domu rekonwalescentów z Kamieńska, Liga Kobiet z Rychwałdu na Śląsku, liczne listy ze Lwowa, Nowego Sącza i t. d.

Po odczytaniu licznych depesz i listów, po popisach naprzemian chórów, to orkiestr 1 Brygady, 6 i 4 p. p. ppor. dr Gutek wygłosił ze scenki wiersz Feliksa Gwiżdża p. t. »Piechota polska«, poświęcony pułk. Roji. Następnie wykonano szereg zgrabnych piosenek o wesołym nastroju, na temat przygotowań do rocznicy i rozkazów w tej sprawie pułk. Roji, o Dziadkowem (kap. Szerauca) polowaniu, o majorze Galicy, żołnierze-artyści śpiewali, grali, deklamowali, lub wygłaszali okolicznościowe dowcipy, które często wywoływały huraganowy śmiech. — Dominował oczywiście dowcip może niezbyt wytworny, ale niewątpliwie żołnierski — mocny. Zwiedzano też licznie piękny pawilon sztuki, gdzie urządzono wystawę obrazów artystów-legionistów Wodzinowskiego, Czechowskiego Leona i Gottlieba. Wystawa ta wywołała ogólne zainteresowanie, zwłaszcza, że poziom jej artystyczny był istotnie wysoki. — W drugim pawiloniku była urządzona wystawa fotograficzna sierż. Muchy. Ta już była bardziej specyalną, gdyż zawierała zdjęcia tylko z dziejów 4 p. p.

Pod wieczór udaliśmy się na boisko I Baonu pod pozycyę, gdzie drużyna 4 p. p. rozegrała match z drużyną (podpułk. Berbeckiego). — Szczęście Czwartakom i tu dopisało. Pobili kolegów w stosunku 3 : 0. Podczas gry — na festynie — rozgrywały się sceny iście wesołe, miłe. Pojawiły się nawet kobiety (przebrani legioniści) w stylu barchanowym niestety, ale pomimo to trudno było do nich dostąpić, taki był ścisk koło nich. Uroczystość zakończyła się przedstawieniem kinematograficznem, oraz popisami chóru pułkowego. Późnym już wieczorem rozjeżdżali się goście na dalszy trud, na linie walki.

Przez cały dzień pogoda była przepiękna. — Nieprzyjaciel nie zakłócił uroczystości.

Feliks Gwiżdż.

KRONIKA.

Kraków, 8 czerwca.

Wykłady o odbudowie kraju. Dzisiaj, we czwartek, odbędzie się staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. ostatni wykład inżyniera Ludwika Gawrońskiego na temat: »Odbudowa kraju«. Wykład odbędzie się w sali Zakładu zoologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, ulica św. Anny l. 6, o godzinie 7 wieczór.

Czysty dochód przeznaczony jest na cele kursów naukowych dla superarbitrowanych legionistów i żołnierzy polskich.

Z wydziału krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 10 b. m., w Coll. novum o godzinie 6 wieczór. — Na porządku dziennym: Sprawa walnego zgromadzenia Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie.

Zmiany w personalu teatru miejskiego. Zbliżający się okres wakacyjny teatru miejskiego, a wraz z nim termin zawierania, względnie rozwiązywania umów rocznych z artystami, przyniósł zmiany w personalu sceny. W nowym sezonie nie zobaczymy już na scenie kilku artystów dawnych, ujrzymy natomiast kilku nowych, w części znanych już publiczności krakowskiej, w części nieznanych zupełnie sił scenicznych. Zmiany te mają podobno na celu usunięcie istniejącej dotychczas w krakowskim teatrze dysproporcyi liczebnej między siłami męskiemi i żeńskiemi.

Wedle udzielonych informacyj, ustępują ze sceny teatru im. Słowackiego panie: Pytlińska, Regiez, Słubicka, Trembińska, Turowiczówna i pan Kochanowicz. Zaangażowane natomiast zostały panie: Jadwiga Drzewiecka (debiutowała niedawno w Krakowie), Róża Łuszczkiewiczówna z wiedeńskiego teatru polskiego, znana już ze sceny krakowskiej i Helena Zahorska; te dwie ostatnie także z obowiązkiem występowania w miejskim teatrze ludowym. Do występów sporadycznych, w specyalnym zakresie tylko, przyjęte zostały panie: Majdrowiczówna, Walewska i Miłaszewska.

Zamierzone jest natomiast znaczne wzmocnienie sił męskich. Z zaangażowanych już artystów wymienić należy Ferdynanda Feldmana ze sceny lwowskiej, Bondę i Brzeskiego z wiedeńskiego teatru polskiego »emigracyjnego«. — W toku znajdują się pertraktacye z kilku innymi wybitnymi artystami.

Podczas wakacyj zamierza dyrektor Rydel wyjechać do Warszawy dla pozyskania dla teatru krakowskiego kilku wybitniejszych artystów. Po uzupełnieniu sił męskich, personal sceny liczyć będzie razem artystów i artystek około 40 osób.

Obecny sezon w teatrze krakowskim ukończony zostanie dnia 22 czerwca; dnia 15 sierpnia zjadą się już z powrotem artyści w Krakowie, a około 22 sierpnia zacznie się nowy sezon.

Podziękowanie »trzynastaków«. Otrzymujemy następujące pismo: W 13 kompani 13 pułku piechoty rozdzielono w tych dniach między żołnierzy nadesłane przez Krakowian upominki świąteczne. Żołnierze znaleźli w pakiecikach słodycze, różne pożyteczne w polu przedmioty, a przedewszystkiem tytoń, tak ceniony obecnie. Imieniem obdarowanych przesyłamy komitetowi i wszystkim łaskawym ofiarodawczyniom i ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie za tak miły dowód pamięci. Z nadzieją bliskiego zobaczenia się z kochanym Krakowem wołamy: »do widzenia«!

Egzaminy dojrzałości w gimnazyach krakowskich. Egzamin dojrzałości w filii c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie odbył się dnia 5—6 czerwca b. r., pod przewodnictwem c. k. radcy rządu, dra Leona Kulczyńskiego. Za dojrzałych uznani: Babiński Bronisław (z odznaczeniem), Block Adolf (z odznaczeniem), Döllinger Franciszek, Janda Władysław, Krupiński Henryk, Lilienthal Moritz, Matera Maryan, Michalski Franciszek, Orliński Ludwik (z odznaczeniem), Ostrowski Aleksander, Skimina Kazimierz, Stande Stanisław (z odznaczeniem), Tkaczyk Fryderyk, Vogst Juliusz (z odznaczeniem), Zipper Jakób.

Nadto w terminach wcześniejszych b. r. szkolnego złożyli tu egzamin dojrzałości abituryenci: Bernaszewski Stanisław, Blühbaum Józef, Dattner Zygmunt, Łanoszka Jan, Moroz Jan, Ryszko Mieczysław (z odznaczeniem), Schreyer Otmar, Sosenko Jerzy, Żelawski Stefan, eksternista Mirowski Abraham (z odznaczeniem).

Ustny egzamin dojrzałości w gimnazyum VI. (w Podgórzu), pod przewodnictwem radcy rządu Tomasza Sołtysika, dyrektora c. k. gimnazyum III. w Krakowie, odbył się w dniach 5 i 6 czerwca b. r.

Egzamin dojrzałości złożyli: Biegun Stanisław (z odznaczeniem), Dorau Adam, Ganczarczyk Adolf, Głowacki Julian (z odznaczeniem), Górecki Józef, Kepler Wiktor, Leszczyński Witold (z odznaczeniem), Mastalski Stanisław, Mintz Zygmunt (z odznaczeniem), Rubinstein Dawid, Szczeklik Edward (z odznaczeniem), Tync Władysław (z odznaczeniem), Wątor Józef (z odznaczeniem), Łepkowski Antoni (eksternista). — Nie reprobowano żadnego abituryenta.

Zabronienie odpustu na Bielanach. C. i k. komenda twierdzy w Krakowie pismem z dnia 29 maja 1916 roku, wystosowanem do starostwa w Krakowie, zabroniła zarówno urządzenia odpustu w klasztorze na Bielanach, jako też gromadnych wycieczek ludności cywilnej na Bielany z powodów wojskowych.

Ostrzeżenie przed lichem mydłem. Otrzymujemy z magistratu miasta Krakowa następujące pismo: Fachowe koła zwróciły uwagę, że wielu spekulantów wyzyskuje obecny brak mydła w ten sposób, że wprowadza w obrót handlowy mydło liche, polecając zapomocą anonsów, względnie przez agentów pod najrozmaitszemi nazwami, jak n. p. mydło domowe białe, tlenowo-antyseptyczne, aeroformowe i t. d., przyczem powołują się na nieistniejące zupełnie dostawy do zakładów i instytucyj publicznych, jak: szpitali, obozów jeńców i t. p. — Mydła, wprowadzane w obrót handlowy pod temi nazwami, zawierają jedynie 6—10 procent tłuszczu, podczas gdy pełnowartościowe mydło posiada kwasu tłuszczowego w ilości od 38—40 procent. Wskutek małej zawartości kwasu tłuszczowego, jest ten towar, jako mydło, mało wartościowym, a cena niepomiernie wysoką.

Magistrat zwraca uwagę interesowanych, zwłaszcza zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw przemysłowych, aby przy zakupnie mydła postępowały z możliwą ostrożnością, a w razie spostrzeżenia jakichkolwiek nadużyć wskazywały sprawców sądom karnym.

Niebezpieczna zabawka na Wawelu. Jak nam piszą z miasta, dzieci, bawiące się wokoło zamku wawelskiego, urządzają sobie niebezpieczną zabawkę, wspinają się bowiem po konarach drzew na mury Wawelu i skaczą z płyty na płytę zazębionych szczytów. W niektórych miejscach wysokość murów wynosi około 10 metrów, a upadek z tej wysokości może być śmiertelny. Należałoby jakąś enuncyacyą władz bezpieczeństwa zabronić tej niebezpiecznej zabawki i dopilnować przestrzegania zakazu.

Przejechana przez samochód. Wczoraj około godziny 4 po południu wezwano pogotowie ratunkowe na Zwierzyniec do dozorczyni z fabryki farb Karmańskiego, Magdaleny Karaś, którą przejechał samochód. Lekarz pogotowia stwierdził u niej złamanie podstawy czaszki. Po udzieleniu pierwszej pomocy, ofiarę wypadku w stanie bardzo ciężkim przewieziono na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

Sianokosy w okolicach Krakowa już są wszędzie w pełnym toku. Na wielu, korzystniej położonych łąkach, trawę nie tylko już skoszono, ale częściowo przesuszono i siano stoi już w kopkach. Sianokosy, przeprowadzone w tym roku bardzo wcześnie, przedstawiają się pięknie.

Z kraju.

Odsłonięcie tarczy Legionów w Białej odbyło się w niedzielę ubiegłą, staraniem Ligi kobiet N. K. N. i prezesa Rady powiatowej, dra Lazarskiego. Po mszy św., odprawionej w kościele parafialnym, podczas której śpiewał chór męski pod batutą p. Zbijewskiego, publiczność, mimo niepogody, zgromadzona w znacznej liczbie, udała się na rynek, gdzie zebrała się także dziatwa wszystkich szkół miejscowych, młodzież gimnazyalna, wychowańcy seminaryum nauczycielskiego męskiego i szkoły kupieckiej. Uroczystość na rynku rozpoczęła się odśpiewaniem pieśni »Wstań orle«, poczem przemówił delegat N. K. N., dr Wereszczyński. — Po przemówieniu odsłonięto tarczę, pomysłu i wykonania artysty-rzeźbiarza z Kęt, J. Jary. Następnie przy dźwiękach muzyki rozpoczęło się wbijanie gwoździ, które rozpoczęli: imieniem namiestnictwa wiceprezydent namiestnictwa Ustyanowski, imieniem marszałka kraj. członek Wydziału kraj. dr Pilat, imieniem komendy wojskowej podpułkownik Fredl, a dalej przedstawiciele duchowieństwa, burmistrz miasta, poseł dr Łazarski, przedstawiciele różnych instytucyj, deputacye okolicznych gmin i t. d. Tarcza pokryła się w krótkim czasie licznymi gwoździami, przynosząc w pierwszym dniu przeszło 3.000 K dochodu.

Kołomyja. (Pobyt namiestnika. — Nowy dworzec towarowy).

W poniedziałek po południu przyjechał do Kołomyi namiestnik bar. Diller, powitany przez starostę, pułkownika p. Michalskiego i burmistrza p. Kleskiego. Informowany przez nich o stosunkach w mieście i powiecie, przyrzekł swą pomoc w odbudowie zniszczonego najazdem powiatu. Po zwiedzeniu miasta, odjechał namiestnik do Brzeżan.

Nowy dworzec towarowy w Kołomyi oddany został do użytku publicznego. Dworzec składa się z 22 torów o łącznej długości 17 kilometrów i zajmuje powierzchnię około 40 morgów. — Budowa dworca rozpoczęła się 1 lutego b. r. i ukończona została bardzo szybko, energicznie prowadzona przez inżyniera kolejowego p. Pawełka.

Dobroczynność we Lwowie. Miejski zakład aprowizacyjny wydał w miesiącu marcu i kwietniu b. r. kuchniom i zakładom dobroczynnym, utrzymywanym kosztem miasta, wiktuałów wartości 89.258 koron.

Zakończenie roku szkolnego na Śląsku. Rok szkolny w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich śląskich ukończony zostanie tego roku ze względu na nadzwyczajne obecne stosunki w środę, dnia 28 czerwca. W szkołach ludowych nastąpi zamknięcie roku szkolnego w zwyczajnym terminie.

Kradzież złota w klasztorze w Cieszynie. Jak donosi »Gwiazdka Cieszyńska«, w nocy z 27 na 28 maja włamał się złodziej do kancelaryi szpitala klasztornego Braci Miłosierdzia i skradł około 1.200 K. Większa część owych pieniędzy była w złocie, przeznaczonem na płacenie cła od lekarstw, sprowadzanych z zagranicy.

Z ziem polskich.

Ukonstytuowanie się Banku ziemiańskiego. Z powodu zatwierdzenia przez władze niemieckie statutów Banku ziemiańskiego, władze tej instytucyi ukonstytuowały się w następujący sposób:

Rada Banku: prezes: radca p. Stanisław Dzierzbicki; członkowie pp.: Włodzimierz Karski, Józef Choromański, Jan Załuski, August Janiołowski, Jerzy Ostrowski, Andrzej Szczuka i Maryan Kiniorski; zarząd Banku: dyrektorzy pp.: Eustachy Korwin-Szymanowski, dr Bajoński, dyrektor Banku Przemysłowego w Poznaniu; członkowie pp.: Wincenty Łoskowski i Aleksander Grobicki.

W sprawie uruchomienia Banku ziemiańskiego odbyły się posiedzenia organizacyjne: uchwalono między innemi, ażeby zarząd opracował dla Banku instrukcyę, która będzie przedstawiona do zatwierdzenia rady w dniu 15 b. m.

Bank rozpocznie swoje czynności w pierwszych dniach lipca b. r.

Działalność Banku obejmować będzie okupacyę niemiecką Królestwa Polskiego z obszarem, zajętym przez armię nadbużańską, oraz okupacyę austryacko-węgierską; co do rozciągnięcia działalności Banku na gubernię suwalską, sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Po urządzeniu głównej siedziby Banku ziemiańskiego w Warszawie, założony będzie oddział Banku w Lublinie.

Uwolnienie aresztowanych tramwajarzy. Pisma warszawskie donoszą: Na murach domów rozlepiono następujące obwieszczenie:

»Wobec rozpoczęcia pełnego ruchu tramwajów miejskich, chcę podanej mi prośbie o uwolnienie około 200 pracowników, aresztowanych dnia 1-go czerwca 1916 roku, zadość uczynić.

Oczekuję, że wszyscy mieszkańcy Warszawy ze swej strony przyczynią się do tego, aby w mieście zapanował spokój i porządek.

Do zaprzestania pracy w zakładach publicznych nigdy nie dopuszczę.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1916 r. Generał-gubernator: v. Beseler«.

Biuro pośrednictwa pracy w Jędrzejowie. Organ urzędowy komendy obwodowej w Jędrzejowie donosi: Z rozporządzenia komendy obwodowej utworzono w Jędrzejowie biuro pośrednictwa pracy dla robotników, pozbawionych zatrudnienia. Biuro to wysyła między innemi robotników także do Galicyi. Biuro nie pobiera za pośrednictwo w wyszukaniu pracy żadnych opłat i przeprowadza ścisłą kontrolę nad kontraktami, zawieranymi między robotnikami a pracodawcami.

Karty cukrowe w Iłżeckiem. »Gazeta Radomska« donosi: W powiecie iłżeckim w połowie maja wprowadzone zostały karty cukrowe. Na osobę przeznaczono w miastach 1½ funta, na wsiach 1 funt miesięcznie. Karty cukrowe wydawać będą gminy. Od dnia 10 b. m. handlować cukrem będą mogli tylko posiadający odpowiednią koncesyę.

Dom rekonwalescentów Legionów polskich w Kamieńsku. Z Kamieńska piszą: Rekonwalescenci nasi, przebywający tu na krótkotrwałym wypoczynku, nie mogą się uskarżać na brak rozrywek i emocyj duchowych.

Dzięki troskliwej opiece komendanta Domu o dostarczenie uzdrowieńcowi wszystkiego, co w wojsku jest możliwem, który, idąc za przysłowiem starożytnem: „Mens sana in corpore sano", dba nie tylko o to, by rekonwalescenci powracali jaknajszybciej do sił fizycznych, lecz także, by i ducha swego rozwijali — dzięki temu i dzięki pracy kilku chętnych jednostek rozwija się u nas życie duchowe i bije szybkiem tętnem. Z jednej strony wre tu gorączkowa praca nad rozwinięciem umysłowem i podniesieniem poziomu kulturalnego żołnierzy, z drugiej strony mamy tu różne pożyteczne i uszlachetniające rozrywki. Za dowód pracy kulturalnej może posłużyć znakomity rozwój biblioteki Domu, która, powstawszy z niczego, posiada dziś już około 2000 dzieł, w tem nawet bardzo wiele cennych. Z niej korzystają legioniści nasi pełną garścią. Również i Czytelnia, niedawno powstała, wykazuje duży postęp, posiada przeszło 30 dzienników i czasopism, nie tylko galicyjskich, lecz również z Król. Polsk., a także i z Warszawy. — W lokalu czytelni odbywają się w godzinach wieczornych codzienne wykłady i odczyty z różnych dziedzin, które cieszą się wielkiem powodzeniem i zainteresowaniem wśród ogółu legionistów. Do rozrywek należą często urządzane przedstawienia teatralne na cele humanitarne, koncerty orkiestry i chóru, gra w piłkę nożną, kręgielnia i t. p. Nie było też żadnej większej rocznicy narodowej, którejby u nas nie czczono uroczystymi obchodami.

W ostatni czwartek dnia 1 czerwca legioniści przy współudziale kilku chętnych amatorek wystawili z wielkim nakładem pracy, ale też cieszące się wielkiem powodzeniem, dwie sztuczki. Grano wesołą i znakomitą, tryskającą szczerym humorem satyrę M. Twaina „Komedyę o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" i piękną tak tendencyą jak i swojskim charakterem jednoaktówkę z muzyką i ze śpiewami Anczyca p. t. „Łobzowianie". Obie grano zupełnie poprawnie. Wszystkie amatorki i amatorzy bez wyjątku wywiązali się wprost znakomicie ze swego zadania. Całość przedstawienia wypadła nadspodziewanie dobrze, to też oklaskiwani przez licznie zebraną inteligencyę miejscową, wykonawcy powtórzyli obie sztuczki w piątek, a na niedzielę 4 b. m. zostali zaproszeni do poblizkiego Nowo-Radomska.

Śmierć z nędzy. Z Wilna donoszą: W tych dniach zmarła tu b. nauczycielka, 78-letnia Kamilla Koc, w ostatniej nędzy. Po śmierci znaleziono przy niej kwitów rosyjskiego Banku państwa na 15.300 rubli, z których nie mogła odebrać ani grosza.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

26 (Ciąg dalszy.)

Chcąc zebrać listy, rozmiecione na stole, podniosła się i przechodziła obok fotela, na którym Nienaski siedział. On chciał pochwycić jeszcze jeden z tych listów i przypadkowo, zamiast listu, pochwycił jej rękę. Tę rękę małą... W obudwu swych dłoniach zawarł ją, jak w kleszczach. Przyciągnął ku sobie oporną. Xenia nachyliła się z udaną niechęcią i oparła o jego ramię. Zapominając o wszystkiem na świecie, objął ją i ciągnął ku sobie. Stała się czerwona i zadrżała na całym ciele. Ubrana była w bardzo lekką suknię z jedwabiu, ładnie niegdyś skrojoną i uszytą, lecz mocno już zniszczoną i nawet poprzedzieraną. Śliczne jej kształty można było niemal widzieć poprzez ten wiotki i cienki jedwab. Przygarnięta mocniej, usiadła przez chwilę na poręczy krzesła. Lecz wnet powstała. Rzuciła mu w oczy frazes:

— Chce pan jeszcze bardziej mną pogardzać! Chce pan mieć dowód, jak dalece jestem istotą godną potępienia...

— Kocham panią do szaleństwa! Nie! W zupełne, waryacyi!...

— A cóż na to powie pańska baronowa Angielka?

— Baronowa jest starem pudłem siedmdziesięcioletniem.

— Wierzę w to!

— To łatwo sprawdzić. Pojedziemy i sprawdzimy.

— Ja z panem?

— Czy pani nic sobie nie ma do wyrzucenia?

— Skorpion przemierzły! Własnym się jadem zabija. Wesołości życia pan nie rozumie. Wesołości życia!...

— Wesołości... Tak, tak...

Chciała coś mówić z głębokiem przekonaniem i z krasomówczym gestem wyciągnęła rękę. Pochwycił ją znowu. Porwał wszystką w ramiona. Odtrącała go i kryła usta przed pocałunkami. Uciekając z oczyma, odwracała głowę, żeby nie akceptować wzrokiem całusów w policzki. Ale oczy jej raz wraz błyskały i usta, jak pąk rozkwitłej róży, płonęły od śmiechu. Śliczna postać łamała się, chwiała i gięła.

— Więc nie lubi mię pani? Nie?

— Za to wszystko jeszcze lubić... takiego szakala...

Tulił ją coraz mocniej do serca. Szczęście obojga stało się zupełne. Radość zaćmiła rozum i zniweczyła wolę. Coś jej opowiadał urywanemi słowami o swych tęsknotach, o strasznych dniach, o przeklętych nocach w Paryżu, o wieczorach nad Sekwaną. Wszystko było jakieś literackie, pospolite, głupie, niemal śmieszne. Piekielna treść stała się czemś małem i znanem. Jednakże ona słuchała tych zwierzeń chciwie, łowiła szczegóły, zaglądała mu w oczy. Jej każde spojrzenie było dokonaniem. Na skutek ognia tych oczu, coraz bardziej tracił panowanie nad sobą. Stawała się coraz łagodniejsza, cichsza, słabsza, wylękniona i pełna wstydu. Dożył boskiej chwili, gdy jej ręce łagodnie i dobrotliwie osunęły się na jego ramiona, osaczyły szyję... Usta w zapomnieniu, z jękiem rozkoszy przywarły się do jego ust.

— Xenia! — szeptał ze śmiechem radości, odsuwając ją od siebie.

Podniosła głowę ciężką i uśmiechnięte jej usta o coś niezrozumiałego pytały. Zasłoniła oczy dłonią i patrzyła na niego płomieniami oczu poprzez palce.

Osunął się na kolana przy fotelu, na którym siedziała i całował jej ręce, jej stopy, jej suknie, całował w obłąkaniu szczęścia, w szale zdziczenia, miliony razy. W tych pocałunkach jego dusza przepływała w jej ciało. Przypadał ustami do małych dłoni i zamierał z rozkoszy. Nasycał się minutami przepływającego szczęścia aż do utraty wszelkiej wiedzy.

— Dla czego? — zapytał — postępujesz — tak lekkomyślnie?

— No, to już nie będę!

— A kiedy jesteś tak strasznie lekkomyślna!

— Będę już teraz ciężko myślała.

— To nie są żarty!

— Wiem, że to jest inkwizycya.

Ręce jej były pełne rozkoszy. Palce pełzały po jego ręku. Oczy jej płonęły od ognia, który wszystko na popiół przemieniał.

— Już mię pan znowu przestał lubić? — spytała, pochylając się ku niemu, ze smutkiem szczerym w tonie głosu, z kurczowem zaciśnięciem rąk. Wstał ze swego miejsca i odsunął się aż pod okno. Tam stał długo, patrząc na nią zdaleka.

— Cóż znowu oznacza ta niełaska? Może przez to właśnie okno zamierza pan wyjechać do Ameryki?

— Nie ja będę tym, który panią popchnie w odmęt nieszczęścia! — zawołał zdaleka.

— To dopiero pedant!

— Xenia!

— Ech! Obmierzły kaznodzieja. Co za styl!

— Moja miłość większa jest, niż może być moja rozkosz, niż samo szczęście. Jedyna, najdroższa!

— To jest święta prawda, jak teraz widzę, którą mi tutaj wykładał jeden obwieś, że najlepsi, »porządni«, to są i najgorsi. Il n'y a pas des pires que les hommes honnêtes... Tak powiedział.

— Będziemy teraz rozmawiać o czem innem.

— Mianowicie?

— O ojcu.

Natychmiast sposępniała, zrobiła się inna, nachmurzona i smutna.

Nienaski mówił:

— Proszę, niech mi pani szczerze wszystko opowie.

— Mój ojciec siedzi teraz w więzieniu... — rzekła posłusznie.

— Za co?

— Wciągnęli go w oszukańcze interesy. Handlował tutaj wciąż temi biżuteryami. Jeden żyd ukradł brylanty, które ojciec razem z tym żydem wziął do sprzedania. Ten żyd uciekł do Ameryki, czy do Australii, a ojca osadzili w więzieniu.

— Gdzież siedzi?

— Aresztowali go w Saint-Malo, gdy już wsiadał na statek do Anglii. Teraz go tutaj przewieźli.

— Pani widuje się z ojcem?

— Widuie.

— Czy broni go jaki adwokat?

Xenia westchnęła z głębokim smutkiem:

— Teraz już nie! Był ten...

— Niech mi pani powie szczerą prawdę, co było z tym adwokatem?

— No, było to, co mówiłam. Juzem panu mówiła i więcej nie będę ani słowa o tem!

— Cóż to ma za związek ze sprawą ojca?

— No, ma i basta! Nie będę o tem mówić!

— Najmiemy teraz innego adwokata.

Podniosła na niego oczy żywe, płomieniste, pełne ogni i szczerego uczucia. Spytała z serca:

— Zrobiłby to pan dla mnie?

— Wszystko zrobię!

— Ale pan nie ma pieniędzy... — mówiła, wydymając wargi. — Dla zbawienia ludzkości, toby tam pan jeszcze znalazł w kieszeni parę franków, albo dał się ukrzyżować, ale żeby wybawić z biedy jednego człowieka... Skądże znowu? Jeszcze takiego, jak mój ojciec!

— Zobaczymy.

Siedziała w swym fotelu zamyślona. Gdy Nienaski, oparty o brzeg komina, patrzał w nią bez przerwy, zdawała się nie wiedzieć wcale o jego obecności. Jej stopa, wysunięta z pod sukni, była w ciągłym ruchu, a błysk łagodny lakierowanego bucika przykuwał do siebie oczy.

Głuche jakieś uczucie ciemną barwą napełniło jej oczy. Latało wokół szczęście, było w tej izbie, jak wielobarwny motyl wiosny, i znowu dokądś pierzchnęło. Nie długo już bawił. Umówiwszy się, że o tejsamej porze przyjdzie nazajutrz, wyszedł z pośpiechem.

(C. d. n.).

Odznaczenia. Najwyższe pochwalne uznanie za dzielne zachowanie się i znakomite usługi wobec nieprzyjaciela, otrzymał ponownie kapitan rez. Stanisław Starzewski z 1 batalionu saperów.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymał za znakomitą, pełną poświęcenia służbę wobec nieprzyjaciela starszy lekarz pospolitego ruszenia dr Maksymilian Blassberg, przydzielony do szpitala epidemicznego Nr 2 w Łobzowie.

Srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za gorliwą i szczerą służbę przed nieprzyjacielem otrzymał Tomasz Posłuszny, c. k. podurzędnik sądowy, obecnie sierżant przy c. k. 4 armii. 4227

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Czwartek: Hedda Gabler" (po raz ostatni) występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

W sobotę, dnia 10 b. m.: »Obrona Częstochowy«.

W niedzielę, dnia 11 b. m.: po południu: »Gejza«; wieczór: »Obrona Częstochowy«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: P. P. Kasprzycki 20 K; nadpor. S. Tarzykowski 20 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Seweryn Harkam 15 K jako kary za szkody polne; za pośrednictwem Z. Steindörfer uczenice kl. IV. szkoły wydz. w Wadowicach 16 K z okazyi imienin nauczycielki; Wiktor Jasiński 5 K; personal sądu pow. w Żywcu 32 K 57 h zamiast wieńca na trumnę ś. p. adwokata dra Edmunda Udzieli: sąd powiatowy w Żywcu 5 K z ugody w sprawie karnej U. V. 127/16 od Marcina i Anny Kumorków.

Dla córki powstańca z 31 roku: Seweryn Harkam 8 K zebranych jako kary za szkody polne.

Na Samarytanina polskiego: Dr Jan Rajchel 5 K.

W Lidze kobiet N. K. N. w Krakowie złożyli:

Na cele sekcyi opieki nad dziećmi legionistów przy Lidze kobiet N. K. N. w czasie od 1 stycznia do 15 maja b. r. następujące datki: Prof. Czubek na dom rodzinny 410 K, z puszki p. Szaleckiej 137 K 69 h, I. gimnazyum żeńskie 156 K, Drukarnia Związkowa 150 K, staraniem p. Müllerówny 107 K 26 h; po 100 K: Eksc. Biliński, dr. Fr. Krzyształowiczowie na dom rodzinny, N. N., Komitet obywatelski, z magistratu na święcone, szkoła w Mąkini 73 K 20 h; zamiast wieńca na trumnę starosty Sowińskiego koledzy 51 K, z puszki elektrowni 51 K 33 h; p. Wojewska 50 K, zebrane przez p. Jędrzejowiczową w willi „Warszawianka" w Zakopanem 41 K, ks. Caputa 25 K; po 20 K: zebrane przez p. Lisowskiego, przez hr. Jerzego Mycielskiego, p. A. Święchowna, hr. Marya Wodzicka, p. Sławomir Odrzywolski; z puszki p. A. Libeltowej 15 K, p. Dymkowej 17 K 7 h, z puszki urzędniczek pocztowych 11 K 49 h; po 10 K: dr Rogalski, prof. Dropiowski, N. N., L. Owczarkiewiczówna, d. S.; po 6 K: Władzia i Miecio, p. F. Górowa; po 5 K: kpt. Krzaczyński, Zofia Sułkowska; po 2 K: Marynia Górówna, p. Bieniecka, p. Blumenthalowa, Marysia, p. Lubodziecka, p. Alszer, p. Mdowiczowa; p. Jakób ofiarował do rozsprzedaży 100 kart po 50 h.

Zmarli:

Dnia 5 b. m. zmarł w Radomiu Józef Gacki, adwokat przysięgły, rejent powiatu radomskiego.

Przyłączenie Chełmszczyzny do Królestwa Polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Rozporządzenie Naczelnego komendanta armii z 5 czerwca br., **rozszerza generalną gubernię wojskową lubelską na okręgi Chełm, Hrubieszów i Tomaszów, a tem samem łączy w jednolity obszar administracyjny, obszar byłej gubernii chełmskiej z innemi częściami Polski kongresowej,** obsadzonemi przez wojska austro-węgierskie.

Rozporządzenie to czyni zadość serdecznemu życzeniu narodu polskiego, który odłączenie Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego przez Rosyę odczuł jako cios.

Wojna.

Walki na froncie rosyjskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 8 czerwca.

Wojenny sprawozdawca »Mittagsztg.« telegrafuje swemu pismu pod datą 7 czerwca:

W nocy z dnia 3 na 4 czerwca rozpoczęli **Rosyanie gwałtowny ogień działowy na cały** nasz front, biegnący w kierunku północno-zachodnim od Czerniowiec. **Ogień bateryj rosyjskich trwał aż do godz. 3 po południu.** Nasi dzielni obrońcy wytrwali mimo to na pozycyach i odpowiadali na ogień rosyjski z tak potężnym skutkiem, że **rozpoczęty potem przez Rosyan atak piechoty został w zarodku złamany. W pierwszych szeregach atakujących wojsk rosyjskich walczyli żołnierze serbscy. — Nieprzyjaciel nie odniósł jednak nigdzie najmniejszych sukcesów,** mimo rozwinięcia niezwykle potężnych sił.

W kierunku na północny zachód od Czerniowiec, po dziewięciogodzinnym ogniu bębniącym ruszyły wczoraj w południe przeważające siły rosyjskiej piechoty do szturmu na nasze pozycye. **Rosyanie zostali jednak odparci na całej linii, przyczem ponieśli najcięższe straty.** W szeregach rosyjskich walczyły resztki ich wyborowych wojsk, oraz rekruci z klas powołanych w ostatnich czasach.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 8 czerwca.

Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku: W odcinku Felahie żadna zmiana. Na Eufracie zdobyto trzy wielkie żaglowce z ładunkiem środków żywności dla nieprzyjaciela.

Rosyjskie wojska, które dnia 3 bm. ruszyły na Kasri-Szirin i Charkin, zaatakowały w trzech kolumnach nasze wysunięte pozycye. — Koło Charkin usiłowały nas otoczyć, zostały jednak ze skrzydła zaatakowane, zmuszone do ucieczki, poczem podjęto za nimi pościg. Straty nieprzyjaciela oceniają na 800; wzięto do niewoli 57 ludzi.

Front kaukazki: Na prawem skrzydle położenie niezmienione. Nieprzyjacielski atak na wzgórze na północ od Baszkoej został odparty z stratami po stronie nieprzyjaciela. **W centrum kontynuowały nasze wojska skutecznie ofenzywę, która onegdaj rozszerzyła się także na prawe skrzydło i centrum. Atakiem na bagnety wyrzucono nieprzyjaciela z jego pozycyj na przestrzeni 14 klm. i pędzono 8 klm. dalej na wschód, przyczem poniósł on stratę przeszło tysiąca ludzi.** Celem umożliwienia odwrotu swemu lewemu skrzydłu stawiał nieprzyjaciel zacięty opór i próbował wykonywać ataki, które wszystkie się załamały i tem się zakończyły, że **nasze wojska zajęły dominujące pozycye na tem skrzydle.** Dwa szybkostrzelne działa górskie, jeden wóz amunicyjny, wielka ilość amunicyi, jeden karabin maszynowy i inny materyał zdobyty. W ten sposób, korzystnie dla nas, postępuje na froncie 50 klm. długim podjęta ofenzywa, mimo niepogody. — Na lewem skrzydle nieprzyjacielskie napady skutecznie odparto.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 czerwca.

Doniesienie sztabu generalnego dnia 5 czerwca:

Na froncie macedońskim nie zaszło nic ważniejszego. Operacye ograniczyły się do nieznacznych starć między patrolami i małej kanonady od czasu do czasu. Dnia 3 bm. rozprószyła nasza artylerya dwie nieprzyjacielskie kompanie na północ od wsi Popovo (na wschód od jeziora Dojran) i zmusiła je do pospiesznego odwrotu.

Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili na miasto Dojran i dwie wsie bez skutku bomby. Jedna z naszych patroli wzięła do niewoli nad jeziorem Dojran francuski patrol. Nieprzyjaciel używa ostatnimi czasy patroli, ubranych w uniformy greckie lub tureckie.

Niemieckie łodzie podwodne na wodach angielskich.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Haga, 8 czerwca.

Wedle doniesień londyńskich „Central Nevs", okręty wojenne angielskie **stwierdziły obecność dwóch niemieckich łodzi podwodnych w pobliżu wysp Orkney.**

O otwarcie Bełtu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Bazylea, 8 czerwca.

„Basler Anzeiger" donosi: Rząd angielski zwrócił się do rządu duńskiego z **żądaniem otwarcia Bełtu. Po wybuchu wojny Dania ogłosiła wody Bełtu, jako wody wyłącznie duńskie i zamknęła do nich dostęp dla flot wojennych.**

„Hampshire".

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Berlin, 8 czerwca.

„Lok. Anzeiger" donosi z Chrystyanii: Załoga okrętu wojennego „Hampshire", na pokładzie którego znajdował się lord Kitchener, liczyła 800 ludzi. **Cała załoga utonęła. Okręt zatonął z błyskawiczną szybkością.** „Hampshire" płynął do Archangielska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 8 czerwca.

W przeciwstawieniu do doniesień urzędowych, dzienniki włoskie dowiadują się z Londynu, że okręt, na którego pokładzie jechał Kitchener, wraz z osobami wojskowemi i dyplomatami, a który miał załogi 256 ludzi, **zatonął wskutek ataku łodzi podwodnej.** Stwierdzenie tego faktu wprawiło w ogromny kłopot ambasadę angielską w Rzymie, która po bitwie na morzu twierdziła, że Anglia odniosła zwycięstwo. Dzienniki włoskie donoszą o ogromnem przygnębieniu i żałobie, wywołanej w Londynie wiadomością o śmierci Kitchenera. **Kitchener zamierzał** via Archangielsk lub Koła **udać się do głównej kwatery rosyjskiej, aby tam przeprowadzić** ważne umowy, dlatego wrażenie w kołach dyplomatycznych Londynu i kołach koalicyi jest nadzwyczajne.

Echa bitwy na morzu Północnem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 8 czerwca.

Wśród oficerów, którzy zginęli w bitwie morskiej, znajdują się kontradmirałowie Hood i Arbuthnot. Wedle listy strat admiralicyi **zginęło 333 oficerów,** rannych jest 24. Wszyscy oficerowi zginęli na okrętach: »Indefatigable«, »Defence«, »Black Prince«, »Tipperary«, »Turbulent«, »Nomad« i »Nestor«. Z okrętów »Queen Mary«, »Invincible«, »Fortune« »Ardent« i »Shark« **pozostało przy życiu 41 oficerów. Nadto zgłoszono jako zabitych lub zaginionych 227 innych osób.**

Londyn, 8 czerwca.

Sprawozdanie »Times« oświadcza, że pierwsza palba, dana z dział niemieckich, trafiła »Queen Mary«. W 6 minut po rozpoczęciu walki eksplozya rozerwała wielki okręt, który znikł.

Mowa cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 czerwca.

Biuro Wolffa. Wczoraj w Wilhelmshafen na pokładzie okrętu flagowego wygłosił cesarz Wilhelm mowę do deputacyj załóg wszystkich okrętów, które brały udział w bitwie morskiej w Skagerraku.

Na wstępie przypomniał dawne swoje odwiedziny w Wilhelmshafen, kiedy za każdym razem cieszył się w głębi ducha na widok rozwijającej się floty; ale nigdy nie jechał tu z tak podniesionem sercem, jak teraz. Dziesiątki lat pracowali żołnierze niemieckiej floty mozolnie podczas pokoju, zawsze ożywieni jedną myślą: gdy przyjdzie czas, pokażemy, co umiemy. Gdy zazdrośni nieprzyjaciele napadli naszą ojczyznę, wojsko i flota były gotowe; ale dla floty przyszedł ciężki czas rezygnacyi. Podczas gdy wojska w gorących walkach z przemożnymi nieprzyjaciółmi zwolna jednego po drugim zwyciężały, flota czekała daremnie na walkę. Daremnie czyniono propozycye, jakby się wziąć do tego, żeby nieprzyjaciela wywabić. W końcu nadszedł ten dzień.

Potężna flota władnącego morzem Albionu, która od czasu Trafalgaru sto lat cały świat tyranizowała, otoczona nimbem niezwyciężoności, **przyjechała,** została przez flotę niemiecką zmuszona do walki i pobita. Wykonano pierwszy potężny cios młotem; nimb angielskiej potęgi światowej znikł. Otworzyliście nową stronnicę historyi; niemiecka flota zdołała pobić przemożną flotę angielską. Właśnie w tych dniach, gdy nieprzyjaciel pod Verdun zaczyna powoli upadać, gdy nasi sprzymierzeńcy spędzili Włochów z gór i coraz dalej ich odrzucają, spełniliście wy ten wspaniały wielki czyn. Na wszystko był świat przygotowany, ale nie na zwycięstwo floty niemieckiej nad angielską. Początek jest zrobiony; nieprzyjacielowi strach pójdzie w kości.

Cesarz, dziękując żołnierzom floty wzruszonem sercem, jako najwyższy wódz, w imieniu ojczyzny, w imieniu wojska, zakończył: To, co uczyniliście, uczyniliście dla ojczyzny, żeby na całą przyszłość na wszystkich morzach miała wolną drogę, dla swojej pracy, swojej energii. Nasza kochana wspaniała ojczyzna niech żyje! Hurra!

Agitacya pokojowa w Anglii.

Berlin, 8 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Amsterdamu: Niezawisła partya robotnicza organizuje w całej Anglii publiczne zgromadzenia, na których uchwalona będzie rezolucya, potępiająca **odmowne stanowisko rządu angielskiego w sprawie nawiązania rokowań pokojowych.**

»Morning Post« wyraża obawę, że do akcyi tej **przyłączy się cała robotnicza ludność** Anglii i żąda jak najenergiczniejszego tłumienia każdej akcyi pokojowej.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 8 czerwca.

Biuletyn rosyjski z 6 czerwca:

Front na zachodzie: Koło Dźwińska atak niemiecki na północ od kolei do Poniewieża złamał się w naszym ogniu.

W nocy na 5 bm. Niemcy w okolicy na południe od Smorgoń wysunęli się naprzód poza zasieki druciane, aby zająć jeden z naszych wysuniętych rowów. Ogień naszych karabinów maszynowych i nasz kontratak wyparł ich z powrotem do ich rowów.

Dnia 5 bm. na południowy wschód od Krewa po poprzedniem przygotowaniu ze strony artyleryi próbowali Niemcy zaatakować nasze wysunięte stanowiska koło Kaczan. Nasze rezerwy wyparły ich.

Na froncie od Prypeci do granicy rumuńskiej nasze wojska dalej kontynuują sukces osiągnięty 5 bm.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 8 czerwca.

Sejm zebrał się wczoraj na posiedzenie. Po odczytaniu reskryptu monarszego, powołującego Sejm do dalszej pracy, prezydent Beöthy wspomniał o sukcesach na terenie wojennym i prosił o pozwolenie wysłania telegramu hołdowniczego do króla i telegramów gratulacyjnych do prezydenta niemieckiego parlamentu, do arcyks. Karola Franciszka Józefa, arcyks. Fryderyka i arcyks. Eugeniusza. Wspomniał następnie o tych członkach Sejmu, którzy spełniają służbę wojskową i poświęcił gorące wspomnienie zmarłym członkom Izby.

Hr. Tisza naszkicował program prac Izby, która przedewszystkiem zająć się musi przedłożeniami natury finansowej. Następne posiedzenie w piątek.

Budapeszt, 8 czerwca.

Po południu odbyło się formalne posiedzenie Izby magnatów.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 8 czerwca.

Parlament przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ustaleniu szkód wojennych, oraz ustawę o kontroli wojennej, wraz z rezolucyą co do ustanowienia komisyi dla zbadania kontraktów o dostawach wojennych.

Następnie załatwiła Izba w trzeciem czytaniu resztę budżetu.

Przed ogólnem głosowaniem poseł Ebert, soc. demokrata, oświadczył, że rząd nie schodzi z przestarzałej drogi. Brak wszelkiego postępu politycznego, zwłaszcza co do prawa wyborczego w Prusiech i innych państwach związkowych. Na polu aprowizacyi nie okazał rząd koniecznej stanowczości. Socyaliści muszą dać wyraz swemu niezadowoleniu z tego powodu przez odrzucenie budżetu.

Budżet następnie przyjęto w ogólnem głosowaniu, przeciw głosom obu frakcyj socyalistycznych.

Izba przystąpiła do pierwszego czytania nowego kredytu wojennego w sumie 12 miliardów.

Sekretarz państwa urzędu skarbu, dr Roedern wywodził, że liczyć się trzeba na najbliższą przyszłość z zapotrzebowaniem 2 miliardów miesięcznie na wydatki wojenne. Na tej podstawie domaga się rząd 12 miliardów, by pokryć oczekiwane zapotrzebowanie 6 miesięcy. Mowca wskazał, że koszta wojenne Niemiec są o wiele niższe niż wydatki wojenne nieprzyjaciół.

Socyalista Landberg zaznaczył, że wszel**ki pośrednik pokojowy powitany będzie z radością. Niestety, jak się zdaje, kwestya pokojowa na razie utknęła na punkcie martwym.** Wiemy, powiada mowca, że zależy to wyłącznie **od nieprzyjaciela, kiedy mają się rozpocząć rokowania.** Żaden mąż stanu w Niemczech nie postawi warunku, żeby nieprzyjaciele oświadczyli, iż są pobici. Gdyby taki mąż stanu w Niemczech się znalazł, tobyśmy go ostro zwalczali. Protestujemy przeciw temu, by ważono krew niemiecką wraz z krajem obcym. Niema takiego kraju na świecie, któryby wyrównał wartość ofiar w młodzieży i w sile męskiej Niemiec, z wyjątkiem samych Niemiec. Jesteśmy za tem, by Niemcy były zabezpieczone, by mogły się pod względem gospodarczym swobodnie rozwijać, nie jesteśmy jednak za tem, by Niemcy zwyciężały w nieprzejrzanym szeregu walk na to, żeby w ostatniej walce załamać się. Ponieważ cel, do którego dążymy, nie został osiągnięty, dlatego uchwalamy żądany kredyt.

Poseł Haase, z socyalno-demokratycznego zjednoczenia pracy oświadcza: Pozostaniemy nieprzejednanymi przeciwnikami imperyalizmu i nie myślimy wspierać go jakiemkolwiek głosowaniem. Na polach walki kwiat sił narodu traci krew. Klasy ubogie i średnie cierpią niesłychanie. Szerokie masy ludu całą siłą tęsknią do pokoju, który przywróci znów prace kulturalne w miejsce strasznego zniszczenia. Robotnicy pragną coraz więcej zacieśnić stosunki międzynarodowe, aby w przyszłości uniemożliwić wszelkie podobne zawikłania. Z wielu powodów stronnictwo mowcy odrzuca etat główny, z ważniejszych jeszcze powodów musi odrzucić kredyty wojenne.

Sekretarz państwa Helfferich oświadcza: Naród niemiecki ze zdziwieniem zapyta, jak mogą podczas wojny istnieć ludzie, którzy także i tutaj uważają wojnę przeciwko kapitalistycznemu porządkowi społecznemu za rzecz ważniejszą, niż walkę przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu. Poseł Haase odmawia kredytów wojennych, ponieważ nie chce wspierać imperyalizmu. Gdyby poseł Haase miał większe znaczenie niż ma, jego odmowa byłaby poparciem polityki imperyalistycznej Anglii. (Żywe oklaski na prawicy, niepokój na lewicy).

Pos. Haase odpiera ataki przeciw niemu skierowane i powiada, że przebija się w nich dążenie sekretarza stanu, by zwrócić na siebie uwagę pewnego miejsca, ataki te jednak nie znamionują wcale zrozumienia dla wielkich kwestyj, które obecnie Izbę zaprzątają. Co się tyczy politycznego zrozumienia i horyzontów, to wielu posłów dorównuje pod tym względem sekretarzowi państwa.

Dr Helfferich odpowiada, że powiedział tylko to, co uważał za swój obowiązek powiedzieć w interesie ojczyzny i nie ma powodu odpowiadać na niekwalifikowane ataki.

Następnie **parlament przyjął we wszystkich trzech czytaniach kredyt wojenny w sumie 12 miliardów.** Rezultat ten stronnictwa burżoażyjne przyjęły burzliwymi oklaskami, poczem Izba przystąpiła do obrad nad kwestyą aprowizacyi.

Hr. Westarp oświadczył, że jeżeli chodzi o wyżywienie ludności, to wojna nie potrzebuje być zakończona ani o jeden dzień wcześniej, niż tego wymagają względy wojskowe.

Sekretarz państwa Helfferich, reflektując na wywody różnych mowców, przypomniał złe zbiory roku ubiegłego i oświadczył, że odmawianie sobie jest największym czynem narodu niemieckiego w czasie wojny światowej.

Prezydent wojennego urzędu aprowizacyjnego Batocki dał wyraz nadziei, że wyżywienie z nowym rokiem gospodarczym, zaczynającym się w sierpniu, znacznie się polepszy. Zapowiada szereg zarządzeń, wyrażając przekonanie, że uda się przetrzymać ośm następnych ciężkich tygodni.

Dalsze obrady dzisiaj.

Deputacya polska u papieża.

Wiedeń, 8 czerwca.

»Die Zeit« donosi z Lugano pod datą 6 bm.: Papież przyjął wczoraj na posłuchaniu polską deputacyę.

Pożar rezerwoarów naftowych w Astrachaniu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Frankfurt, 8 czerwca.

»Frankf. Ztg.« donosi z Haparandy: »Riecz« donosi, że od dwóch dni **płoną wielkie rezerwoary naftowe w Astrachaniu. Szkodę, wyrządzoną przez pożar, obliczają na miliony rubli.**

Rezerwoary naftowe w Astrachaniu mają dla rosyjskiego handlu naftowego olbrzymie znaczenie. Rezerwoary te, wybudowane wzdłuż wybrzeży portowych, połączone są za pomocą rurociągów z rozmaitemi miejscowościami na wybrzeżu morza Kaspijskiego, skąd za pomocą tych rurociągów płynie nafta zwożona z kopalń do Astrachania, a stąd rozchodzi się na całą Rosyę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 8 czerwca.

Nowe rozporządzenia ministeryalne.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie cesarskie z 1 bm., postanawiające, że minister sprawiedliwości wydać ma dla Izb adwokackich, ich wydziałów i rad dyscyplinarnych, które z powodu wydarzeń wojennych lub wydarzeń, stojących w związku z wojną, są w swej czynności zahamowane, zarządzenia, mające na celu skuteczne wykonywanie oddanego im nadzoru nad adwokatami i kandydatami adwokackimi.

Rozporządzenie ministeryalne z 6 czerwca wprowadza w miejsce rozporządzenia ministeryalnego z 18 grudnia 1915 nowe rozporządzenie o bilansach i zboczeniach od postanowień statutowych podczas wojny.

Dalej ogłasza »W. Ztg.« rozporządzenie cesarskie z 29 maja w sprawie rozszerzenia przyznanych w rozporządzeniu cesarskiem z 31 października 1914 ułatwień należytościowych i podatkowych z okazyi przekazywań na cele opieki wojennej.

Odwołanie posła greckiego.

Bukareszt. Grecki poseł Psycha został powołany do Aten. Jak dzienniki donoszą, nie powróci on więcej na dotychczasowe stanowisko.

Prezydentura Chin.

Pekin. (Reuter). Wiceprezydent Lijuanhung objął na razie prezydenturę.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Konopiński. Wydawca: Rudolf Gewen.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Dr Włodzimierz Hanakowski

lekarz pułkowy

przeżywszy lat 50, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 marca 1916 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala garnizonowego Nr 15 przy ul. Wrocławskiej na cmentarz wprost do grobu nastąpi we czwartek dnia 8 b. m. o godzinie 3 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w piątek dnia 9 b. m. o godz. 7 rano w kościele św. Barbary.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Podziękowanie.

Tym, którzy naszej kochanej Zmarłej

ś. p.

Maryi Maślaniec

nie szczędzili dowodów życzliwości, opieki i sympatyi, tak w czasie Jej choroby, jak i po Jej zgonie — w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu, Świetnej Dyrekcyi kolei państwowej i Przełożonym, Lekarzom Drom Jabłońskiemu i Komorowskiemu, Koleżankom, Kolegom i Znajomym, tudzież Wszystkim za udział w pogrzebie składa serdeczne podziękowanie

4204 Rodzina.

Podziękowanie.

Przejęci do głębi dowodami współczucia, objawionymi nam z powodu śmierci bohaterskiej naszego nieodżałowanego syna

ś. p.

Michała

wyrażamy tą drogą nasze serdeczne i gorące podziękowanie Wszystkim, którzy w jakikolwiekbądź sposób, czy to osobiście, listownie, czy to biorąc udział w nabożeństwie żałobnem, raczyli nam okazać swój żal w naszej ciężkiej stracie.

4209 Antoni i Marya Gerżabkowie.

Pozwalamy sobie na tej drodze złożyć serdeczne podziękowanie WP. Obywatelom, Urzędnikom tudzież Szanownej P. T. Publiczności za łaskawe wzięcie udziału w pogrzebie naszego syna

bł. p.

Zygmunta Stambergera

c. k. porucznika rezerwowego 56 p. p.

poległego na polu chwały dnia 12 października 1915 roku koło Buczacza, który się odbył w Andrychowie dnia 28 maja b. r. z dworca kolei żelaznej na miejsce wiecznego spoczynku.

Ferdynand i Teresa Stambergerowie.

Andrychów, 29 maja 1916 roku 4225

OGNIE SZTUCZNE
i
zapałki bengalskie
w różnych odmianach poleca
H. NIEMETZ, KRAKÓW
ulica Karmelicka l. 15.
4212 1 25

Polka
poszukuję jakiegokolwiek zajęcia za kasyerkę lub do jednego lub dwojga dzieci za małe wynagrodzenie. Zgłoszenia: Wola Justowska, Ochronka SS. Służebniczek. 4199 1 2

Seminarzystka IV kursu
poszukuje lekcyj na wsi na czas wakacyj za utrzymanie lub prosi o przyjęcie na wieś za skromną opłatą. Łaskawe zgłoszenia pod „Seminarzystka H." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4181 1 2

Gospodyni uzdolniona we wszystkich działach gospodarstwa wiejskiego, poszukuje miejsca zaraz do zarządu domem i gospodarstwem, zna się doskonale na hodowli drobiu i bydła i na kuchni. Podejmie się też prowadzenia pensyonatu i opieki nad dziećmi. Jest wdową, lat średnich, inteligentna i z dobrej rodziny, posiada długoletnie świadectwa. Zakopane, Krupówki 59, u p. Janik. 4192 1 2

Panna z 4-letnią praktyką biurową, władająca językiem niemieckim i polskim, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady w biurze adwokata lub do biura prywatnego.
Zgłoszenia: Szymon Neiger, Czarna Wieś l. 82. 4197 1 3

Bezdzietne małżeństwo
majętne, weźmie za swoje zdrowe dziecko (chłopczyka) od 2 tygodni do 3 miesięcy. Zgłoszenia tylko list. pod „Cenia" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4195

Buldogi
6-tygodniowe, czystej rasy do sprzedania. Ul. Długa 25, restauracya. 4194 1 2

Poszukuję kontrolora
lub **ekonoma**, mężczyznę wolnego od wojska, natychmiast do zarządu dóbr Janowice nad Dunajcem. Zgłoszenia pod adresem: Aleksander Kobylański, Tarnów, ul. Żabnińska 7. 4191 1 3

MATERYE
męskie i damskie
od K 4·50
za 1 metr polecają
Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek 46.
Lwów, Batowskiego 3.
2464 12 0

Biuro i Szkoła pisania i pomnażania pism na maszynach
Heleny Paleckiej, Kraków, Floryańska 44
wykonuje wszelkie zamówienia starannie i w najkrótszym czasie. — Kurs nauki pisania systemem amerykańskim tylko 15 K. 4026 4 5

Fortepiany
Pianina
Fisharmonie
firm pierwszorzędnych. **Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7.** Kupuje również instrumenta używane. 3539 8 10

Pomocnika handlowego
zdolnego, przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków,** Rynek, A-B 46. 3884 4 0

Rolnik
lat 50, żonaty, bezdzietny, z wykształceniem fachowem, odznaczony medalem, mający praktykę, poszukuje posady, chętnie za procenta, skromną pensyę, wolną spiżarnię, w Galicyi lub w Królestwie. Zgłoszenia pod **4931** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4031 5 5

Sklep
rentujący się bardzo dobrze, pod korzystnemi warunkami z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia list. pod „**Sklep**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4049 5 5

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Kotzner, Bracka 5.**
3249 17 20

Czekoladę
i kakao
sprzedaje
po najtańszej cenie
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek.
3499 1 0

Inteligentna panna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, lecz tylko na wyjazd, za skromnem wynagrodzeniem. Chętnie zajmie się dziećmi lub do towarzystwa starszej pani, ewentualnie do sklepu. Zgłoszenia list. pod **M. K. 20** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4004 4 4

Kupię
większą willę z ogrodem
w miejscowości położonej nad Skawą, Rabą lub Dunajcem, przy stacyi kolejowej na przestrzeni: Maków—Stawce, Chabówka—Mszana Dolna lub na przestrzeni: Poronin—Nowy Targ. Dokładne podanie położenia, odległości od stacyi i rzeki, ilości ubikacyi, rozmiarów i ceny proszę nadsyłać pod znakiem „Letnisko rybackie" do Biura anonsów Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 4193 1 3

Wezmę za swojego
niechrzczonego chłopczyka, 3-tygodniowego, zdrowego, najchętniej sierotkę. Zgłoszenia tylko list. pod „**R.**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4196 1 2

Kupię domek
z ogrodem owoc. i kilkoma morgami pola, w pobliżu Krakowa lub przystanku kolejowego. Zgłoszenia pod **C. D. 19** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4187 1 3

Kraków
Radziwiłłowska 8, drzwi 10. Urzędowy mundur i ubrania cywilne do sprzedania. 4182 1 3

Interes wyszynkowy
wraz z konsensem, dobrze zaprowadzony, przy b. ruchliwej ulicy, pod korzystnemi warunkami z powodu służby wojskowej właściciela do odstąpienia. Wiadomość: ul. Starowiślną 39, u p. Czapnickiego, między g. 1—3. 4202

Pana
który wracał z komisyi z powiatów horodeńskiego i kołomyjskiego 6 marca 1916 pociągiem Lwów—Kraków, proszę o podanie adresu do Adm. „N. Reformy" pod **4203.**
4203 1 3

Zdolną ekspedyentkę
polsko-niem. (izr.), która poszukuje posady za kaucyą **2030 K** lub obejmie interes w miejscu albo na prowincyi, poleca Biuro wszelkiej służby i posad w Krakowie, Pozelska l. 20, I p. 4200 1 3

Ul. Floryańska 19
na III piętrze, od frontu, trzy pokoje, przedpokój, nyża i kuchnia, od 1 lipca są do wynajęcia. 4206 1 3

Urządzenie
nowe sklepu korzennego, jasno politurowane, tanio do nabycia. Wiadomość w handlu M. Suski, ulica Grodzka 42. 4207 1 3

Służącego sklepowego
z dobremi poleceniami przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków,** Rynek, linia A-B 46. 3921 6 0

Zakład zdrojowo-kąpielowy
Żegiestów Zdrój
ma do wydzierżawienia na obecny sezon restauracyę, ewentualnie pensyonat zakładowy. Bliższej wiadomości o warunkach dzierżawy udzieli Wiktoryna Więckowska w Tarnowie, ul. Lipowa. 4032 3 3

Do wynajęcia zaraz
1 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne, 2 klozety, na I piętrze, przy ulicy Szewskiej 15, u Anisa. Jest również do wynajęcia zaraz duży magazyn i wystawa z elektryką.
4039 3 3

Praktykanta biurowego
z ukończoną szkołą wydziałową lub niższą handlową poszukuje firma **Falter i Dattner,** Kraków, Basztowa 25.
4076 2 3

Kupujcie,
póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej żądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.
6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,
20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.
Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.
6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.
30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 55 K.
Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 30 0
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

HENRYK LANZ MANNHEIM
SZYBKA POMOC PRZEZ NATYCHMIASTOWĄ DOSTAWĘ!
Lokomobile stałe i przewozowe na przegrzaną parę z wentylowem stawidłem systemu Lentza.
dla elektrowni
dla młynów
dla tartaków, z odpowiedniem paleniskiem na trociny
dla wszelkiego przemysłu.
PAROWE GARNITURY MŁOCARNIANE.
Filia: **Henryk Lanz, Wiedeń, VIII, Laudongasse 9.**
Telegramy: Lanzfiliale, Wien. — Telefon 38078.
Kosztorysy i odwiedziny inżynierskie bezpłatnie. 4102 2 8

Ogłoszenie.
Poszukuje się większej ilości mieszkań, złożonych z 2-ch pokoi umeblowanych z komfortem, o 2-ch łóżkach, oświetleniem możliwie elektrycznem i łazienką, za wynagrodzeniem miesięcznem od 150—200 koron. 4106 3 3
Osoby, reflektujące na oddanie wyżej wspomnianych pokoi, zechcą zgłosić się do biura kwaterunkowego Magistratu, II. p. drzwi Nr 17, w godzinach urzędowych celem złożenia deklaracyi, a to w terminie najdalej do 15 czerwca b. r.

Maszyny rolnicze: żniwiarki, kosiarki i wiązałki amerykańskie **„Plano"**, kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, pielniki z dźwignią do uprawy ziemniaków i buraków etc.
poleca na sezon 3971 5 10
Fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza
pod firmą
M. PETERSEIM
Kraków-Grzegórzki.
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Kąpiele Hall
Najsilniejsze, pierwszorzędne kąpiele jodowo-bromowe.
Austrya Górna.
Najstarsze w Europie i najsilniejsze źródła jodowe. Szczególnie skuteczne w **skrofulozie, chorobach kobiecych, podagrze, reumatyzmie, zwapnieniu tętnic i t. d.**
Sezon: **od maja do października.** Kąpiele i nowoczesne środki lecznicze, masaż, leczenie zimną wodą, kąpiele elektr., świetlne i dwukomórkowe, inhalacye. Wspaniałe położenie, park, teatr, muzyka zakładowa, koncerty, hotele, mieszkania prywatne, pensyonaty. Najprzyjemniejsze miejsce pobytu dla rannych i rekonwalescentów.
Stacya kolei Pyhrn i Steyererthal. Z Wiednia przez Linc bezpośrednie wagony za 4½ godziny, z Passawy i Salzburga przez Wels Unterrohr w 3½ godziny. Wyjaśnienia i prospekty wysyła: dyrekcya krajowych **zakładów leczniczych Bad Hall.**
Sanatoryum Dra v. Gerstel.
Otwarte także w zimie. 2813 7 10

Na lato
w Myślenicach za Rabą, różne mieszkania w 3 willach do wynajęcia. Okolica górska, lasy szpilkowe, kąpiel rzeczna. Wiadomość: Kraków, Rynek kleparski 13, II p. 3664 6 6

Biuro i biblioteka mahoniowa
fortepian dobrej marki koncert., z płytą met., palisandr., inkrust. brązami, rogi jelenie ładne, biblioteka b. ładna dęb., jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używane i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli **M. Teleszaicka, ul. Floryańska l. 49, I p.**
4190 1 5

6. c. k. austr. Loterya klasowa
Ciągnienie 14 i 15 czerwca.
Najwyższa wygrana 1 milion koron.
Polecam: ⅛ losu 5 K

¼ losu	K 10·—
½ losu	K 20·—
1/1 los	K 40·—

Pożądane możliwie spieszne zamówienia kartą
Losy przesyła się wraz z czekiem. 3958 9 10
Dom bankowy Alex. Suchanek
Berno (Mor.), ul. Ferdynanda 37.

Za bezcen obrazy duże
dekoracyjne, wazony, chińskie parasole, wachlarze, figury z terracoty, gobelin malowany i talerze dekoracyjne. 4037 3 3
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 3-go czerwca 1916 r. wylosowano:
4%owych na guldeny opiewających **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach, K **1,370.000;**
4%owych na korony opiewających **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach, K **705.000.**

Wylosowane dnia 3-go czerwca 1916 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1 października 1916 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 3-go czerwca b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4%owych listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje — przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 3-go czerwca b. r. z dniem 1-ym **października 1916 r.**

Wiedeń, dnia 3 czerwca 1916 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.
Popovics
gubernator.
Wolfrum generalny radca. **Schmid** generalny sekretarz.
4180

Elektryczne
żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, bezpieczniki, wyłączniki poleca tanio **H. Niemetz,** optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** Przyjmuje lampy stojące do naprawy. 3470 11 12

Obiady
mięsne po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa" od 12—3 g., **ul. Sławkowska 14, I p.** 3768 8 12

Ziemia 80 mg. bez budynków wiej w pobliżu kopalń węgla, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „**Okazya**" do Biura ogłoszeń w ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 4046 3 3

ZAKŁAD PLISOWANIA
Grodzka 60
przedtem: **Micoała 19.**
4154 3 10

Rządca ekonomiczny zupełnie wolny od wojska, lat 36, żonaty, posiadający fachowe wiadomości rolnicze, mleczarstwo, rachunkowość i przeszło 8 lat praktyki w większych majątkach w Królestwie i Galicyi, były urzędnik Wydziału krajowego i Tow. Kółek rolniczych, b. sekretarz oddziałów c. k. galic. Tow. gosp., poszukuje posady rządcy, kontrolora, kasyera lub innej na ordynaryę. Zgłoszenia: Roman Modelski, Ropienka (poczta w miejscu). 4060 3 3

Rutynowana kasyerka
poszukuje zajęcia przy kasie. Zgłoszenia pod **H. R. 108** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4072 3 3

Pasztet wątróbkowy
w puszkach po ½ kg, pocztówką 8 puszek franco za 22 K, za zaliczką lub po nadesłaniu gotówki, wysyła **St. Wiciowiejski, Berno,** Adlergasse 3, Morawy. 3383 5 5

Fortepian
do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy".
3657 9 0

Poszukuje się
rutynowanego gorzelnika
do majątku Zagórzan koło Lwowa. Odpisy świadectw nadsyłać: Lwów, Listopada 92. Nie uwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi.
4080 3 5

Profesor szkół. średn.
przyjmie uczniu z dobrego domu na czas wakacyj, które spędza w domu własnym w uroczej podkarpackiej okolicy. Przyjmuje także zgłoszenia o mieszkanie w miejscu na r. szkolny 1916/17. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela się na miejscu w godzinach popołudniowych. Ul. Karmelicka 1, III p., na lewo. 4085 3 5

Ia sztuczny miód
5 kg za zaliczką po 14 K wysyła **Otto Mueller, Teplitz-Schönau,** Markstrasse.
4071 5 6

Andrzeja Tabaczyńskiego
zawiadamiam, że pozwalam mu wstąpić do wojska, czy legionów, i wzywam, aby matkę zawiadomił o miejscu swego pobytu. Jan Tabaczyński, Łańcut. 4091 3 5

Zarządzający
majątkiem, 30 lat, żonaty, obejmie w zarząd duży folwark. Pensya 2400 koron z ordynaryą. Zgłoszenia list. pod Rządca majątku przyjmuje Administracya „N. Reformy".
4100 3 3

Słoneczne 3 pokoje
przedpokój, kuchnia i łazienka od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Kołłątaja 12, I p. 4113 3 5

Pensyonat w Zakopanem
jest zaraz do wydzierżawienia kompletnie urządzony. 16 pokoi umeblowanych, z pościelą zupełnie nową. Piękny ogród warzywny i kwiatowy. Wiadomość: Kraków, Karmelicka 32, mieszk. Nr 1, od g. 2 do 4 pop. lub Zakopane, ul. Zamoyskiego l. 20, u właściciela.
4123 2 5

Pokój duży, słoneczny
z meblami lub bez, pod przystępnemi warunkami zaraz do wynajęcia Bracka 6, III p., front, na lewo.
4131 3 3

Poszukuję posady
przykrawacza w magazynie konfekcyi damskiej w Krakowie. Zgłoszenia: W. Dobrowolski, Wadowice, Rynek. 4132 2 4

Panna
z 3½-letnią praktyką biurową, biegła w buchalteryi, samodzielna korespondentka polska, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **1247** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4134 2 3

Panienka
z lepszego domu, krawczyni, szuka posady na wyjazd. Może zająć się dziećmi. Zgłoszenia list. przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **Kamila 6.** 4165 2 2

Nauczycielki
z konwersacyą niemiecką i grą na fortepianie, poszukuje się do chłopców z 3-ciej klasy normalnej na wyjazd. Zgłoszenia list. z podaniem warunków pod „K. M. Nauczycielka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4104 3 3

Lokal
na biuro lub skład zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Mydlarski & Brzozowski, Szewska. 4133 2 4

Maszynista drukarski
znajdzie zaraz kondycyę. **J. Styś, Przemyśl.** 4149 2 5

Przemysł katolicki
kupuje używane przedmioty wszelkiego rodzaju, oraz towary wysortowane. — Jan Drexler, ulica św. Filipa 23. 4118 2 10

Wózek-bryczka
w bardzo dobrym stanie, mało używany, do sprzedania. Wiadomość: Koszary pionierów, ulica Warszawska, fldw. Petřik. 4144 3 3

Poszukuję
dwóch lub trzech słonecznych pokoi z nowoczesnem urządzeniem w okolicy ul. Wolskiej lub Alei Mickiewicza. Zgłoszenia list. pod **P. I.** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
4157 2 2

Sklep
dobrze się rentujący, przy ruchliwej ulicy, z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania. Wiadomość: Karmelicka 52, Ilnicka
4163 2 3

Kupię
zaraz lekki, używany **wózek** lub **brek.** Zgłoszenia: Rygier, Kraków, Groble 8.
4167 2 2

Wózek dla dziecka
w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia pod **W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4170

Gospodyni
posada stała, z obowiązkiem gotowania dla 1 osoby starszej do objęcia. Reflektantki młode zechcą do zgłoszeń dołączyć swe podobizny, jako dowód nieułomności i przesłać pod „Życzliwość" do Administracyi „N. Reformy". 4174 2 2

Dla Polaka
inwalidy, starszego, wykształconego, stanu wolnego, jest do odstąpienia lżejsze biurowe zajęcie. — Zgłoszenia list. pod A. Z. 1900 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4178

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tovota 4155 2 5
Smar do wozów
Pokost sztuczny
Papę dachową
Cement Portlandzki
poleca i dostarcza
Generalna reprezentacya
Przemysłu techniczno-budowlanego
Jan Godzicki
w Krakowie, Dietlowska 30.

Masażystka
rutynowana, dla pań, wykonuje wszelkie masaże lecznicze i kosmetyczne. Sławkowska 11, III piętro
4137 3 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 68 0

Do pomocy
w zarządzie pierwszorzędnej, większej restauracyi, potrzebną jest osoba, która również winna mieć kwalifikacye do samodzielnego prowadzenia tegoż przedsiębiorstwa. Panie, mogące się wykazać odpowiedniem uzdolnieniem, zechcą się zgłosić do biura »Filipiny«, Kraków, Floryańska l. 44. 4120 3 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.